

Artur Ławniczak
(Wrocław)

LOSOWANIE JAKO PROCEDURA PODEJMOWANIA DECYZJI W STAROŻYTNYM IZRAELU

W starotestamentowej historii Narodu Wybranego procedury losowe w niektórych sytuacjach miały istotne znaczenie, rozstrzygając o ważnych kwestiach, co świadczyłoby o nadawaniu im wysokiej rangi. Tak było wówczas, gdy za pomocą losowania (kleromancji) dokonano podziału ziemi między plemiona w podbijanym przez Naród Wybrany Kanaanie, po wydostaniu się Żydów z Egiptu. Bóg nakazał Mojżeszowi policzyć „synów Izraela”, a następnie rozlosowano między nich ziemie na zachodnim brzegu Jordanu¹. Poszczególne działki znacznie różniły się między sobą, gdyż brano pod uwagę raczej warunki naturalne niż postulat równości, co w efekcie powodowało przyspieszenie procesu rozwarstwiania się pod względem społecznym i majątkowym ludu izraelskiego.

Inny przypadek, w jakim kleromancja może być zastosowana, występuje wówczas, gdy pojawia się potrzeba ustanowienia monarchy, który zakończy stan bezkrólestwa lub zapoczątkuje nową tradycję monarchiczną. Zazwyczaj w takich sytuacjach stosuje się inne techniki decyzyjne, ale sięgnięcie po losowanie dla obsadzenia tronu nie jest czysto teoretyczną opcją, gdyż znamieny precedens odnajdziemy na kartach Starego Testamentu. Czytamy tam, że, spełniając zapisaną w Księgach Mojżesza

¹ „Podział dokonany został losem, tak jak Pan nakazał przez Mojżesza, dla dziewięciu i pół pokoleń, ponieważ dla dwu i pół pokolenia Mojżesz przeznaczył dziedzictwo za Jordanem, lecz dla Lewitów nie wyznaczył dziedzictwa pośród nich (...) Lewitom nie nadano żadnego działu w ziemi, a tylko niektóre miasta do zamieszkania i przyległe pastwiska dla bydła i stad. Jak Pan nakazał Mojżeszowi, tak postąpili Izraelici przy podziale kraju” – *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań – Warszawa 1989, s. 219.

zapowiedź pojawienia się wśród Żydów chęci posiadania króla², Izraelici przyszedli do Sędziego Samuela, domagając się, aby dał im króla, dzięki czemu upodobniliby się do sąsiednich pogańskich ludów³. W ten sposób pragnęli zatrzeć swoją wyjątkowość, co nie spodobało się Elohimowi, który postanowił ukarać mozaistów poprzez spełnienie ich życzenia: „I rozgniewał się Pan na Izraelitów i ustanowił nad nimi króla”⁴. Samuel, gdy przekonał się, że współrodacy nie chcą odstąpić od swojej *idée fixe*, zaczął się rozglądać za odpowiednim człowiekiem, godnym tego, aby stać się królem panującym nad wszystkimi żydowskimi plemionami⁵. W końcu jego wybór padł na Saula. „Wziął Samuel dzbanek z olejkim,

- 2 „Obrać go powinni kapłani” – G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958, t. I, s. 300. Przy odrobinie dobrej woli nietrudno w tej dyspozycji odnaleźć zapowiedź sposobu wyłaniania papieży, będących wszak przywódcami wspólnoty konfesyjnej, która podąży szerokim gościńcem, w jaki przekształcono wąską ścieżkę, po której stąpali prowincjonalni żydowscy królowie.
- 3 Tęsknota monarchiczna dawała o sobie znać wśród Żydów już wcześniej. Wszak zwrócili się oni do zwycięzkiego Gedeona w ten sposób: „Panuj nad nami ty i syn twój i syn twojego syna, gdyż wybawiłeś nas z rąk Madianitów”. Spotkali się z odmową, ale jego syn Abimelek (co znaczy „mój ojciec to król”) pozbywa się konkurentów, co skutkowało tym, że „wszyscy mieszkańcy Sychem ogłosili Abimeleka królem pod dębem, co stoi niedaleko Sychem” – I. Awdijew, *Istorijska drevnogo Wostoka*, Leningrad 1948, s. 344. W gruncie rzeczy „syn Gedeona i jego konkubiny z Sychem (...) sam ustanowił się królem (...)”, co, jak się wydaje, „nie było typowe dla Izraela” – J. Bright, *Historia Izraela*, Warszawa 1994, s. 183. Wydarzenie to miało wymiar lokalny i nie przyniosło istotniejszych skutków, być może dlatego, że Abimelek nie mógł się wykazać odgórną legitymizacją, zadowolając się poparciem ludu, typowym dla pustynnej, militarnej demokracji. Jej wymogi obowiązywały jeszcze za panowania Saula, który „raz w miesiącu, w nów, zbierał drużynę w swoim domostwie i pod świętym tamaryszkiem przewodniczył wojennej naradzie” – *ibidem*, s. 344.
- 4 Nestor, *Letopis ruský*, Praha 1867, s. 74.
- 5 Zdaje się, że za ostatniego lokalnego żydowskiego króla, sprawującego władzę nad niewielką okolicą, należy uznać Jeftego, „który był dowódcą oddziału najemnego, a jego zadaniem był podbój państwa w Transjordanii i plemienia Efraim, ponieważ ich dążenia do hegemonii drażniły kraj Galaad”. Po zadowolającym wykonaniu zadania Jefte „został królem w kraju Galaad, nie pozostawił jednak dynastii” – D. Arnaud, *Starożytny Bliski Wschód. Od wynalezienia pisma do Aleksandra Wielkiego*, Warszawa 1982, s. 253. W tym żydowskim wojowniku odnajdujemy prototyp Bartolomea Colleonego i innych włoskich kondotierów, którym również zdarzało się przechwytywać władzę z podobnym jak w okolicach Jerozolimy skutkiem w postaci braku dynastycznego ugruntowania. Świadczenie usług militarnych za pieniądze dla tego, kto da więcej, wiąże się z wykorzenieniem, z brakiem

wylał na jego głowę, pocałował go i rzekł: Namaścił cię Pan na księcia nad swoim dziedzictwem” (I Sam. 10, 1).

Uroczystość owa odbyła się bez świadków i namaszczenie Saula na króla nie zostało ogłoszone narodowi. Wybór Boży miał zostać publicznie objawiony przez losowanie, poprzez które Jahwe wskazałby Izraelitom władcę. W tym celu Samuel zwołał ludzi do Misy⁶. Najpierw w podniosłej modlitwie odwołano się do Boga, a następnie rozpoczęto uroczystą ceremonię rzucania losów. Zgromadzone tłumy w zupełnej ciszy czekały na wynik losowania. Procedura została rozpisana na trzy etapy. Najpierw dokonywano wyboru między pokoleniami synów Izraela i los padł na pokolenie Beniamina. Następnie w jego obrębie dokonywano wyboru pomiędzy rodami i los padł na ród Matiego. Wreszcie spośród mężów owego rodu Samuel wylosował Saula, aby był żydowskim królem, przy czym sam wybrany nie był obecny w zgromadzeniu (I Sam 10, 23)⁷. Być może nieobecność była spowodowana wątpliwościami co do potrzeby przeprowadzania wyborów, które miały potwierdzić już podjętą bez wiedzy „opinii publicznej” decyzję.

głębszej więzi emocjonalnej z bronionym czy zajmowanym terytorium, co jest równoznaczne z brakiem państwowotwórczego ducha.

- 6 Według innej wersji wybór Saula dokonał się w „kręgu menhirów”, stanowiącym „najważniejsze sanktuarium”, umieszczone na wschód od Jerycha w Gilgal – *ibidem*, s. 266. Sterczące pionowo głazy są niezwykle charakterystycznym elementem, występującym w wielu semickich centrach religijnych, także w Fenicji, gdzie „w obrębie (...) temenoru znajdowała się kaplica kryjąca stojący kamień” – *ibidem*, s. 265. W szczególnym dla Izraelitów miejscu było ich więcej, gdyż „po przekroczeniu Jordanu, Bóg nakazuje Jozuemu wyjąć z dna Jordanu 12 kamieni i ustawić je w miejscu zwanym Gilgal (Koło, krąg i Gilgul jest terminem używanym na oznaczenie Koła Wcieleń, tj. reinkarnacji) (...) Przymuszalnie owe 12 kamieni było ustawionych w okrąg (...) byłby to megalityczny kromlech (...) Oznaczają one 12 pokoleń Izraela odpowiadających 12 znakom Zodiaku (...) korespondują z 12 drogocennymi kamieniami pektorału arcybiskupa” – A. Wierciński, *Magia i religia. Szkice z antropologii religii*, Kraków 1994, s. 215-216.
- 7 E.G. White, *Pierwszy król Izraela (I Sam. rozdz. 8–12)*, <http://nadzieja.pl/tematy/patriarcha>. Według nieco innego przekazu: „Saul ukrywa się wśród zgromadzenia w Misa, gdzie Samuel rzuca losy” – A. Lemaire, *Zjednoczona monarchia. Saul, Dawid i Salomon*, [w:] H. Shanks (red.), *Starożytny Izrael. Od Abrahama do zburzenia Świątyni Jerozolimskiej przez Rzymian*, Warszawa 1999, s. 149. Ukrywanie się wśród ludu należałoby uznać za bardziej demokratyczną postawę niż wynioślejsze odosobnienie, izolowanie się, stanowiące zapowiedź sławetnej „alienacji władzy”.

Przedstawiona powyżej wersja wydarzeń syntetyzuje dwie metody wyniesienia Saula do królewskiej godności, obok której występuje jeszcze opisana poniżej trzecia polegająca na oddolnej, spontanicznie ludowej procedurze ogłoszenia bohatera panującym. Ten brak jasnego obrazu jest tłumaczony wątpliwościami żywionymi przez Samuela, nie mającego wielkiej ochoty na zestandaryzowanie izraelskiego ustroju politycznego z monarchicznymi systemami sąsiednich państw. Niewykluczone zatem, że odwołanie się do procedury losowej miało zrelatywizować wyniesienie Saula ponad współplemieńców, dzięki czemu doktrynalny status nowego władcy, zdaje się, nie do końca został sprecyzowany⁸, wskutek czego pogromca Ammonitów „zachował wiele cech władzy sędziowskiej, a wśród nich charyzmę i regułę niedziedziczenia”⁹. Dlatego też w tradycji judeo-chrześcijańskiej w jej monarchicznym wymiarze niejednokrotnie mamy do czynienia z pomijaniem Saula¹⁰, którego w założycielskiej roli zastępuje Dawid¹¹ jako niekwestionowany i „mający najwięcej sukcesów w hi-

-
- 8 Samuel „chciał, wylewając olej na jego głowę, namaścić Saula na charyzmatycznego przywódcę, czyli *nagida*, ale wahał się, czy uczynić zeń również *melecha*, czyli dziedzicznego władcę, mającego prawo powoływania kapłanów plemiennych” – P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 1994, s. 60.
 - 9 D. Arnaud, *op. cit.*, s. 253.
 - 10 Saul utracił wszak poparcie Najwyższego. Najpierw Jahwe powiedział wprawdzie do wahającego się Samuela: „Wysłuchaj ich żądania i ustanów im króla”. Później wszakże, gdy nadmiernie charyzmatyczny przywódca pokazał, co potrafi, „Pan (...) żałował, że uczynił Saula królem nad Izraelem” – P. Johnson, *op. cit.*, s. 61. W efekcie „Samuel publicznie odwołał desygnację Saula” – J. Bright, *Historia Izraela*, Warszawa 1994, s. 195. Przekaz ten można interpretować w ten sposób, że boskie przyzwolecie na królestwo miało ogólny charakter i nie było związane bezpośrednio z Saulem. Ponieważ on się nie sprawdził, trzeba było uznać, że nastąpił falstart. Co prawda, nie można było wymazać „nadpobudliwego judzkiego osiłka” z kart historii, ale skorzystano z wariantu odsunięcia jego potomków od tronu bez likwidacji monarchicznej formy państwa.
 - 11 „W modlitwie odmawianej podczas koronacji wspomina się namaszczenie króla Dawida przez proroka Samuela. W Bizancjum właśnie po tej modlitwie miało miejsce namaszczenie. Wiąże się z tym charakterystyczne dla Bizancjum i średniowiecznego Zachodu rozumienie władcy jako »Nowego Dawida«” – D. Uspienski, *Car i patriarcha. Charyzmat władzy w Rosji. Bizantyjski model i jego nowe rosyjskie ujęcie*, Katowice 2000, s. 22. Wytlumaczeniem ignorowania Saula jest przeświadczenie, iż „rzeczywistym założycielem Królestwa Izraela był Dawid” – L. Roebuck, *The World of Ancient Times*, New York 1966, s. 130. „Po odrzuceniu Saula tak, aby nikt z jego szczepu nie panował, i po śmierci onegoż, wstąpił na tron Dawid, który (...) pierwszym był z woli Bożej utwierdzonym królem narodu izraelskiego” – Au-

storii żydowskiej monarchii”¹² król, wybrany na tę funkcję przez Boga¹³ bez uwzględniania plemiennego klucza¹⁴ i zapoczątkowujący dynastię¹⁵, której ustanowienie oddalało zdecydowanie królewskość od losowania, zbędnego, gdy kształtował się zwyczaj desygnowania przez panującego na następcę swojego potomka, jak to uczynił Dawid w odniesieniu do Salomona. Ta sukcesja w obrębie monarchicznego rodu uzyskała przede wszystkim odgórną, teistyczną sankcję: „Sprowadzono Salomona do świętego źródła Gichon, gdzie kapłan Sadok go namaścił, a tłum ogło-

gustyn, *Państwo Boże*, Kęty 2002, s. 708, 621. Słuszność wyboru Dawida przez Najwyższego została potwierdzona jego skutecznością.

- 12 G.P. Judd, *A History of Civilization*, London 1966, s. 33.
- 13 Najwyższy kieruje się jemu tylko znanymi kalkulacjami, „które przekraczają logikę ludzką: wybiera najmniejszy ze wszystkich narodów (Pwt 7, 7), wybiera Dawida, który na pozór jest najmniej ze wszystkich synów Jessego odpowiedni jako kandydat do tronu” – G. Ambrosio (red. nac.), H. Witczyk (red. nac. polskiej edycji), *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei. Biblia. Teologia. Moralność. Liturgia. Tradycja. Kościół katolicki i wyznania chrześcijańskie. Święci. Papieże. Reformatorzy. Twórcy kultury chrześcijańskiej. Chrześcijaństwo a inne religie*, Kielce 2000, s. 778.
- 14 „W Hebronie Dawid został królem Judy (...) Był, jak Saul, wojskowym bohaterem wybranym na króla (...) Dawid był wytrawnym żołnierzem, który zyskał sobie wielką popularność we własnych oddziałach, stał się już panem feudalnym z własnymi posiadłościami (...) obwołanie go królem przez Judę było (...) działaniem bez porozumienia z innymi plemionami (...) było to odejście od starego wzoru! Dawid, choć został królem Judy, nie był przywódcą plemiennym. Jego władza rozciągała się na obszar, który obejmował oprócz Judy różne elementy plemienne” – J. Bright, *op. cit.*, s. 200. Judea miała być zatem żydowskim odpowiednikiem Isle de France, jednak po śmierci Salomona separatyzm północnych Izraelczyków doprowadził do podziału, który został zlikwidowany dopiero w nowożytnym Izraelu.
- 15 Przez jakiś czas występował problem dwuwładzy, związany z powołującym się również na dynastyczność potomkiem Saula: „Roszczenia domu Saula podtrzymywał jego (...) syn Iszbaal (»Baal istnieje«)”, ogłoszony emigracyjnym królem w transjordańskim Machanaim. Został jednak uśmiercony, a wtedy, „gdy już nie było nikogo, kto by podtrzymywał roszczenia domu Saula, wszyscy tłumnie podążyli do Dawida w Hebronie, gdzie w uroczystym zgromadzeniu został on obwołany królem całego Izraela” – *ibidem*, s. 201. A zatem po elekcji na władcę Judei następuje wybór na monarchę rozleglejszego obszaru. Stanowi to zapowiedź średniowiecznych praktyk polegających na dwukrotnych koronacjach najważniejszych w prestiżowej hierarchii kontynuatorów biblijnej tradycji monarchicznej. Wyniesienie do rangi Króla Niemiec stanowiło zapowiedź wyprawy zwanej *Romfahrt*, której celem było namaszczenie niemieckiego króla na Cesarza Rzymskiego.

sił królem¹⁶ (...) Choć ludzie przyjęli owacyjnie fakt dokonany, obwołanie Salomona królem przez lud było fikcją i nowy król nie mógł nawet powoływać się na fikcję darów charyzmatycznych. Stary model wyboru przywództwa został porzucony¹⁷.

Ostateczne zwycięstwo zasady dynastycznej nie oznacza bynajmniej, że nie warto pamiętać o losowym wyborze nieszczęsnego Saula. Charakterystyczne jest to, że inne ludy znajdujące się w sytuacji polegającej na konieczności obsadzenia tronu uciekały się do odmiennych niż Izraelici procedur. Można z tego wyciągnąć wniosek, że wśród Izraelitów losowanie jako metoda podejmowania decyzji cieszyło się dużą estymą. Pełniło ono funkcję scalającą, skoro odbywało się publicznie w obecności przedstawicieli potomstwa wszystkich 12 synów Izraela, tworzących do tej pory luźny związek plemienny, instytucjonalnie połączony w wymiarze pozareligijnym spotkaniami na szczycie wodzów¹⁸. Zgromadzenie

-
- 16 Istnieje w literaturze pogląd, że owa ceremonia była wzorowana na tej, podczas której ustanowiono królem Saula: „Saul został pozdrowiony przez innych wodzów plemiennych, kiedy został zaproponowany na króla przez Samuela po tym, jak obronił swoje plemię Beniamina przed najazdem Ammonitów” – C. Roebuck, *op. cit.*, s. 129. Nie ma tu mowy o losowaniu, zbędnym w sytuacji, gdy jeden z trybalnych wodzów wykazał się zdolnościami przywódczymi na polu bitwy, co według tej wersji stanowiło wystarczającą rekomendację. W przypadku Salomona została ona zastąpiona przez bardziej perspektywiczną, nadającą się również na pokojowe czasy, dziedziczność.
- 17 J. Bright, *op. cit.*, s. 215. Wśród Ludów Księgi monarchia elekcyjna pojawi się w średniowiecznej Europie, aby w przypadku monarchicznego *sensu largo* papieżstwa przetrwać do naszych czasów, natomiast losowy wariant elekcyjnej królewskości definitywnie, jak się wydaje, zniknął ze stronic historii.
- 18 „Związek plemienny miał swój ośrodek w przybytku, w którym przechowywano Arkę Przymierza, (...) w Szilo. Tam zbierali się w oznaczonych porach członkowie plemion, aby szukać obecności Jahwe i potwierdzać swoją lojalność wobec niego oraz rozsądzać sporne sprawy i uregulować wzajemne interesy plemion. Przypuszczalnie każde plemię reprezentował jego naczelnik, najprawdopodobniej »nā'si«” – *ibidem*, s. 168. Zwraca uwagę to, że nawet w takiej instytucji, znacznie oddalonej od typowych organów państwowych, mamy do czynienia ze sprawowaniem sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości, dzięki czemu władza sędziowska objawia się jako poprzedzająca ustanowienie innych postaci władztwa. Potwierdzenie słuszności tego spostrzeżenia odnajdziemy w Starym Testamencie, gdzie cała księga poświęcona jest okresowi poprzedzającemu ustanowienie monarchii, kiedy to „w czasach grożącego niebezpieczeństwa zwykle pojawiał się sędzia (szófét), mąż mający pełnomocnictwo od »Ducha Jahwe«, który zwoływał klany i rozpędzał wroga” – *ibidem*, s. 168–169. Mamy tu archetypiczny obraz sprawiedliwej woj-

elekcyjne miało o wiele większe znaczenie, choćby ze względu na liczną frekwencję. Licznie przybyli Hebrajczycy uświadamiali sobie, że są połączeni polityczno-religijną więzią, dzięki której każdy z odłamów żydowskiego ludu mógł liczyć na korzystny dla niej wynik procedury. Z drugiej strony jednak fakt brania pod uwagę podczas kilkustopniowej procedury losowej przede wszystkim przynależności plemiennej świadczy o tym, że trybalizm wciąż niezwykle silnie zakorzeniony był w żydowskiej mentalności owej epoki. Stąd można podejrzewać, że użycie losowania wynikało z zapotrzebowania na maksymalnie abstrahujący od nacisków sposób elekcji, dający każdemu plemieniu równe szanse. Losowy wybór w mniejszym stopniu niż inny łączył się z poczuciem krzywdy czy też wyższości, skoro można było go wytłumaczyć ingerencją Najwyższego, wiedzącego wszak najlepiej, kto najbardziej godzien jest uczynienia go królem, niezbędnym do tego, aby w obliczu narastających zagrożeń unifikować wyznawców religii mojżeszowej.

Dążność do jedności została podkreślona przez Saula w działaniu, jakie podjął, gdy pojawiło się poważne zagrożenie ze strony Ammonitów. Wówczas „Saul porąbał na kawałki woły, którymi orał, i posłał je klanom z wezwaniem do stawienia się przeciw Ammonitom (...) ludzie przekonani zachowaniem się Saula, iż wyznaczył go Jahwe, zabrali go następnie do starożytnego przybytku w Gilgal i tam uroczyście obwołali królem”¹⁹, przez co uzupełnili legitymizację odgórną oddolną, stano-

ny, skoro jest ona prowadzona przez męża, którego tytuł nieuchronnie przywodzi na myśl skojarzenia ze Sprawiedliwością. W jej to właśnie imię dokonywano wyniszczenia obcych plemion, które stawały na drodze Narodowi Wybranemu.

- ¹⁹ *Ibidem*, s. 191. Motyw ćwiartowania ciała i rozdzielania otrzymanych w ten sposób kawałków odnajdziemy pod inną szerokością geograficzną po upływie wielu wieków od wyczynu Saula: „Po śmierci pewnego konunga wschodniej Norwegii, którego uważano za »najszczęśliwszego ze wszystkich konungów w ściąganiu urodzaju«, moiżni poćwiartowali jego ciało, a ludność czterech różnych okręgów pochowała owe szczątki w swej ziemi wierząc, że to zapewni dobry urodzaj” – A.J. Guriewicz, *Wyprawy wikingów*, Warszawa 1969, s. 34. Saul rozesłał fragmenty zwierząt, które pomagały mu w pracy, mającej zapewnić urodzaj. Nietrudno dostrzec w tych posunięciach podobieństwo do tak rozpowszechnionego w różnych religiach kultu świętych szczątków. Zakłada on, że każda cząstka ciała świętobliwej osoby ma szczególną wartość. Na zasadzie przeniesienia odnajdziemy tu paralelę ze stosowanymi w późniejszych wiekach w różnych państwach zlaicyzowanymi procedurami losowymi, opartymi na domniemaniu jednakowej wartości każdej osoby posiadającej bierne prawo wyborcze. Zwyczajca losowania uzyskuje

wiącą przejaw żydowskiej odmiany demokracji plemienniej, zwanej pustynną²⁰. Postępowanie wysyłającego „mobilizujące przesyłki” Saula ma cechy „niedyskryminacyjnego losowania”, w którym wszystkie szczepy izraelskie zostały potraktowane jednakowo poprzez otrzymanie „losów”, mających taką samą wartość wyrażającą się w umownej równości, czekającej na potwierdzenie w realizacji zbiorowego obowiązku obrony Narodu Wybranego. Jego jedność znajduje też swój wyraz w spontanicznym, ponadrodowym porywie, przybierającym postać pochodzenia koronacyjnego, wynoszącego na tron dynamicznego Saula²¹, dzięki czemu Żydzi nadają swojemu państwu powszechnie obowiązującą na Bliskim Wschodzie

szczególny status jako ten, który został obdarowany władzą, budzącą skojarzenia ze świętością, a zatem wybrani stają się obiektami świeckiego kultu jako wyróżnione części ogółu.

- 20 „Nasycanie się społeczeństwa żydowskiego obcymi oddziaływaniami nie zniweczyło w jego świadomości wpływu tzw. demokracji pustynnej, więc idei egalitaryzmu, wolności i solidarności plemienniej. Postępy tezy monarchicznej nie stłumiły wyobrażeń o królu jako patriarchalnym szefie plemiennym. W istocie wodzowie okresu plemiennego, *szofet* (sędziowie), mieli charakter takich szefów, jednoczących siły plemienne do wspólnej walki z wrogami” – J. Baszkiewicz, *Starożytny Bliski Wschód*, [w:] J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1969, s. 13. Saul jawi się więc jako przywódca mający jeszcze w odczuciu społeczeństwa sporo cech klasycznego elekcyjnego wodza, występującego także w tradycji germańskiej, wybieranego przede wszystkim dla sprawowania przywództwa podczas działań wojennych. U Hebrajczyków dochodzi jeszcze do tego wyrażona w nazwie organu funkcja sędziowska. Wylosowany król miał zasadniczo wykonywać te same zadania, ale spodziewano się, że monarchiczny tytuł przyniesie Izraelitom splendor.
- 21 Jego ruchliwość, nieokrzęsaność i żywiołowość odpowiadały kończącej się epoce koczowniczej, wymagającej właśnie takich przywódców jak „charyzmatyczny, obdarzony nadprzyrodzoną siłą” Saul – *ibidem*, s. 14. Praktyka jego panowania pokazała, że cechy te raziły na nowym etapie. Osiedły w mieście król powinien być bardziej dostojny oraz kierować się raczej głębszym namysłem niż widowiskową spontanicznością, wzbudzającą podziw prostych pasterzy. Odejście od nomadyzmu łączyło się z porzuceniem ludowego sztafażu, tracącego swą przydatność wraz z przemijaniem demokracji pustynnej z jej rytuałami i instytucjami. Zaprowadzana dziedziczność miała skłonić żydowskich królów do innych zachowań, bardziej odpowiednich dla osiadłego ludu, pragnącego wyglądać i mieć takich samych władców, jak inne. U Izraelitów to upodobnienie okazało się niemożliwe, choćby ze względu na w gruncie rzeczy zinstytucjonalizowany fenomen zawodowych proroków, ale odejście od „przedemokratyzowania” było zauważalne dzięki porzuceniu elekcyjnych zwyczajów, w tym losowania. To ostatnie przetrwało w sferze blisko związanej z religią, ale nie w wymiarze ściślejszej politycznym.

dzie monarchiczną postać. W przyszłości zostanie ona zestandaryzowana dzięki rezygnacji z losowania i wprowadzeniu dziedziczenia tronu przez jednego syna z prawego łoża, czyli metody sukcesji zastosowanej przez samego Abrahama²².

Namaszczenie dawidowego syna Salomona oznacza zamknięcie okresu transformacji ustrojowej, zapoczątkowanego wyborem dokonany przez Boga, Samuela i los: „Wraz z Saulem zaczyna się gwałtowna przemiana z ludowego królestwa ze swoją narodową armią w typowo orientalną strukturę panowania (...) Salomon jest już wielkim wschodnim Panującym w rodzaju egipskich faraonów z okresu Nowego Państwa (...) Po jego śmierci i secesji izraelskich plemion judejskie państwo przekształca się w jerozolimskie miejskie królestwo z rosnącą rolą hierokracji”²³. Wśród niej, o czym będzie mowa poniżej, przetrwała tradycja stosowania procedur losowych również wówczas, gdy przestano się do nich uciekać na monarszym dworze, gdzie nie wypadało przypominać praktyk charakterystycznych dla koczowniczej demokracji pustynnej.

Potwierdzenie przypuszczenia o nadawaniu przez Izraelitów dużej rangi losowaniu odnajdziemy w poniższej narracji, przedstawiającej rozstrzygnięcie kwestii o dużym ciężarze gatunkowym: „Posłużono się

-
- 22 „Przed śmiercią Abraham zaznaczył wyraźnie, że spośród licznych synów, których pozostawił, jednemu tylko przysługuje prawo dziedziczenia. Dzieci nałożnik otrzymują jedynie odszkodowanie” – H. Daniel-Rops, *Od Abrahama do Chrystusa*, Warszawa 1995, s. 28. Mamy tu do czynienia ze świadomym wyborem, uwarunkowanym sformalizowanym kryterium urodzenia przez oficjalną żonę. Pozostałe potomstwo okazuje się trefne, gdyż nie zostało spłodzone w uświęconym związku, co oznacza, że zastosowana procedura natalistyczna była prawnie wadliwa.
- 23 H. von Borch, *Das Gottesgnadentum. Historisch-soziologischer Versuch über die religiöse Herrschaftslegitimation*, Berlin 1934, s. 24. Inaczej było w odseparowanym od Judy Izraelu, gdzie „utrzymywała się tradycja władzy charyzmatycznej, o czym świadczy rola, jaką odgrywali prorocy przy wyborze władców. Dopiero Omri (początek IV w.) narzucił zasadę dziedziczości” – D. Arnaud, *op. cit.*, s. 255. Potwierdza się prawidłowość zastępowania monarchii elekcyjnej dziedziczną, lepiej spełniającą zapotrzebowanie na istnienie idei wyrażającej pragnienie zapewnienia państwowości nadziei na trwanie i rozwój, łączonej odruchowo w monarchii z osobą koronowanego władcy i jego genetycznych następców, od poczęcia żyjących w monarszym klimacie. W demokracjach atmosfera ta rozciągnięta zostaje na cały lud, co pozbawia zdecydowaną większość potomków szans na sprawowanie przywództwa państwowego, zachęcając do potępienia dziedziczości i zastąpienia jej elekcyjnością w wotokratycznym lub kleromanicznym wariacie.

przedmiotami zwanymi urim i tummim²⁴, przechowywanymi troskliwie w pektorale. Sięgnięto po nie²⁵, gdy Saul pytał się Boga: »Czy mam uderzyć na Filistynów?«. Następnie „Saul mówił do Jahwe: »Jeśli ja jestem winien lub mój syn, daj urim, jeśli winien jest lud izraelski, daj tummim«²⁶. Wylosowani zostali Jonatan i Saul, naród zaś – uwolniony. I rzekł

- 24 Należy domniemywać, że procedura losowa realizowana za pomocą tych tajemniczych przedmiotów została przeprowadzona przez arcykapłana, gdyż to właśnie on był osobą upoważnioną do oficjalnego ich używania: „Jedną z funkcji kapłanów było wygłaszanie przepowiedni w imieniu bóstwa. W tym celu posługiwali się oni różnymi przyrządami. W świątyni jerozolimskiej było to przede wszystkim zadanie arcykapłana. Służył mu do tego celu tzw. *efod*, będący szatą lub posągami (...) oraz *urim* i *tumim*, prawdopodobnie płaskie kamienie, białe z jednej strony, a czarne z drugiej, służące do ciągnięcia losów” – W. Tyloch, *Judaizm religią Żydów*, [w:] J. Keller (red. nac.), W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis (red.), *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1988, s. 537. Jeśli rzeczywiście tak było, to wynikałoby to z rozpowszechnionego wśród ludów semickich przekonania o szczególnych właściwościach kamieni, spadających czasem z nieba i traktowanych w związku z tym jako obiekty pozostające w magicznym związku z pozaziemską sferą. U Arabów w czasach preahometkańskich zdarzało się, że „czasami bóstwo miało za rezydencję zwykły kamień, jak np. bogini Manat” – E. Szymański, *Islam pierwotny*, [w:] J. Keller (red. nac.), W. Kotański (red.), W. Tyloch, B. Kupis (red.), *Zarys...*, s. 752. Islamizacja mieszkańców Półwyspu Arabskiego nie oznaczała bynajmniej radykalnego potępienia przekonania o szczególnym znaczeniu fragmentów skał, o czym wymownie świadczy kult, jakim cieszy się mekański Czarny Kamień. Używanie kamieni do losowania w najważniejszym żydowskim sanktuarium potwierdzałoby wykorzystywanie procedur losowych w religijnych praktykach różnych ludów, wyznających zarówno wielobóstwo, jak i monoteizm. Ten drugi raczej jest przeciwny wróżbom, w związku z czym arcykapłańskie praktyki można uznać za przejaw emancypowania się losowania z wróżebnego paradygmatu, zapowiedź ewoluowania w samodzielną instytucję, gubiącą teistyczne odniesienia, aby uzyskiwać w coraz większym stopniu wyraźny polityczny wymiar.
- 25 Według jednego z opisów losy wyciągano z efodu, który według poniższej narracji nie jest ani szatą, ani posągami: „Jednym z najważniejszych zadań kapłanów będzie pytanie Jahwe o jego zamiary. W tym celu posługiwać się będą niedokładnie określonym przedmiotem, zwanym efod; jest to albo rodzaj pudełka, albo rodzaj plastronu z kieszenia; z niego to ciągnąć będą święte losy, kości pokryte napisami, Urim i Tummim, które będą objaśniać” – H. Daniel-Rops, *op. cit.*, s. 120. Jeśli było właśnie tak, to spotykamy nietypową, przynajmniej w nowszych czasach, sytuację, gdyż typowe losy nie wymagają interpretacji. We wróżebnym losowaniu jednak mogło być inaczej, gdyż potrzeba odszyfrowywania rezultatu zwiększała znaczenie kapłanów. Niewykluczone, że alternatywnie używano kości bądź kamieni.
- 26 Inwokacja ta świadczy o przypisywaniu tajemniczym przedmiotom związku z Panem, skoro Elohim ma się nimi posłużyć, aby przejawić swoją wolę. Spełniają one

Saul: »Rzucajcie losy między mną a synem moim, Jonatanem«. I wylosowany został Jonatan²⁷.

Kolejnym zastosowaniem losowania dla podjęcia istotnej decyzji było już wspomniane działanie państwowotwórcze, gdy Izraelici wrócili z Egiptu do Ziemi Obiecanej i przed rekonkwistą rzucili losy po to, aby podzielić ziemię między poszczególne pokolenia. Żydzi byli przekonani, że wyniki procedury zgodne są z wolą Jahwe, który odgórnie wspierał działania Ludu Wybranego i *expressis verbis* udzielał mu cennych wskázówek. Pogląd ten bez trudu da się odnaleźć w następującym starotestamentowym opisie: »Po śmierci Jozuego synowie Izraela pytali Jehowę, mówiąc: »kto z nas pierwszy ruszy na Kananejczyków?«. Jehowa odrzekł: »Wyruszy Juda. Oto ja wydam tę ziemię w jego rękę«. Wtedy Juda powiedział do Symeona, swego brata: »Wyrusze ze mną na terytorium przydzielone mi przez losowanie i walczmy z Kananejczykami, ja zaś pójdę z tobą na terytorium przydzielone tobie przez losowanie«²⁸.

zatem w zastępczy sposób funkcję zakazanych idoli, realizując zapotrzebowanie społeczne na wizualne wyobrażenia boskości, które utrzymywało się mimo oficjalnego tryumfu potępiającego ikonolatrię monoteizmu: »Zrywając z pogaństwem, Izraelici zupełnie słusznie kładli nacisk na większą intelektualizację boskości, na ruch ku abstrakcji. Stanowiło to część ich religijnej rewolucji. Ale intelektualizacja jest rzeczą trudną, a sami Izraelici wcale nie gardzili pomocą wyobrażeń» – P. Johnson, *op. cit.*, s. 46.

- 27 M. Popko, *Magia i wróżbiarstwo u Hetytów*, Warszawa 1982, s. 149. W literaturze przedmiotu twierdzi się, że przejawiające się w tej procedurze poszanowanie dla zawartej w kamieniach i innych szczególnych przedmiotach siły nie odeszło bynajmniej w przeszłość wraz z dymami znad spalonej przez Tytusa Świątyni, oznajmującymi definitywny koniec starej izraelskiej państwowości: »Znane były także u Izraelitów *beth-ele* i *terafim*, tj. kamienie–fetysze. Kult ten betyli i drzew, przechował się w niektórych okolicach Palestyny i Syrii (...) do dziś dnia i kamienie jak za Jakuba smarują oliwą, a drzewa obwieszają wotami i lampionami zapalonymi» – T. Ziemięcki, *Teoria wpływów kultury fenickiej krytycznie rozebrana*, Kraków 1879, s. 75.
- 28 *Pismo...*, *Księga Sędziów* 1, 1–36. Podczas swoich militarnych poczynań Żydzi uciekali się także do praktyk wróżebnych pozbawionych charakteru losowania. Dowodem na to jest wróżba Gedeona. Ten uzdolniony sędzia, »aby się dowiedzieć, czy bitwa z Madianitami skończy się zwycięstwem, położył runo wełny na dwa dni pod gołym niebem. Pierwszego ranka runo było mokre od rosy, a ziemia sucha, drugiego zaś – runo suche, a ziemia mokra; był to pomyślny prognostyk» – *Pismo...*, *Księga Sędziów* 6, 36–40”. Dostrzegamy w tym opisie zapowiedź nowoczesnych prognoz meteorologicznych, mających wciąż kluczowe znaczenie w ostatniej fazie przygotowywania operacji wojennych.

Przedstawione powyżej sytuacje dotyczą sytuacji wyjątkowych, mających przełomowy dla całego społeczeństwa charakter. Nie znaczy to jednak, że nie odnajdziemy przykładów stosowania procedury losowej w codziennej praktyce świątynnej, wypełnionej przypadkami rozwiązywania przez kapłanów problemów wiernych, liczących na otrzymanie od Najwyższego rady. Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne, „kôhên ogłaszał bożą wolę. Gdy brakowało mu wizjonerskiej siły, posługiwał się świętymi losami. Potrafił on tak postawić pytanie, aby odpowiedź była możliwa za pomocą »Urim« i »Thummim«²⁹. Kapłan był zatem przede wszystkim administratorem świętej wyroczni³⁰.

Świątynne losowania rutynowo były praktykowane w ważnych dla społeczeństwa sytuacjach. Wiązały się one z przeprowadzanymi w jerozolimskiej Świątyni obrządkami. „Codziennie składano ofiarę publiczną zwaną »tamid«”. Celebrowali ją „wyznaczeni losem do pełnienia funkcji tego dnia kapłani”³¹. Szczególnie istotne były ofiary ze zwierząt, składane w Dniu Pojednania (*Rosz ha-Szana*). Przyprawdzano wtedy na dziedziniec Domu Pana dwa kozły i jednego barana. Kleromancja rozstrzygała, który kozioł obok barana zostanie całopalony dla Jahwe, a który zostanie przeznaczony dla Azazela i w tym celu wypędzony na pustynię, aby unieść z sobą winy

29 „Być może Urim i Thummim miały różne kolory, przypuszczalnie Urim był jasny” – A. Bertholet, *Kulturgeschichte Israels*, Göttingen 1919, s. 197. Ich prawdopodobnie kamienna postać była kompatybilna z „ozdabiającymi kapłanów wysokiej rangi 12 szlachetnymi kamieniami” – A. Jeremias, *Handbuch der altorientalischen Geisteskulen*, Leipzig 1913, s. 192. W fachowej literaturze wyjaśnia się, że kombinowanie kolorów z odpowiednimi kamieniami miało w wymiarze wróżebnym potężne znaczenie, o którym z dawien dawna wiadano na Bliskim Wschodzie: „Ponieważ każdej planecie odpowiadał konkretny metal i kolor, wszystko, co było kolorowe, znajdowało się pod »wpływem« danej planety. Każda zaś planeta należała do jakiegoś boga, który był przez to »przedstawiony« przez odpowiadający mu metal. W konsekwencji rytualna manipulacja pewnymi metalicznymi przedmiotami lub kamieniami półszlachetnymi określonego koloru pozwalała zyskać, jak sądzono, opiekę określonego boga” – M. Eliade, *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyńskich*, [w:] *idem, Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988, t. I, s. 59. Dwunastka ma w magii, wróżbach i religiach różnych ludów szczególne znaczenie. W tym przypadku symbolizuje 12 plemion Izraela. Później te „szlachetne kamienie” ulegną antropomorfizacji, przybierając postać 12 apostołów, wśród których najważniejszy był ten, którego Chrystus nazwał *Kefás*, co po aramejsku znaczy „skała”.

30 A. Bertholet, *op. cit.*, s. 101.

31 J. Wierusz-Kowalski, *Dramat a kult*, Warszawa 1987, s. 78.

ludu³², który to rytuał znany jest również innym ludom³³, ale kojarzy się zazwyczaj właśnie z obrzędem odprawianym w Ziemi Obiecanej.

W tym losowaniu nie używano *urim i thummim*³⁴, jako że przedmioty te zbyt wyraźnie związane były z Elohimem. W związku z tym posługiwano się stosowanymi wyłącznie w procedurze wybierania ofiarnego kozła specjalnymi losami. „Talmudyczna Miszna wyjaśnia, że były to dwie drewniane albo złote tabliczki z napisami odpowiednio »dla Jahwe« i »dla Azazela«. Arcykapłan wyjmował te tabliczki z urny jednocześnie każda

-
- 32 Winy są przenoszone na kozła przez wielkiego kapłana, który „kładzie na niego ręce, przelewając nań wszystkie grzechy, zamierzone lub nie, wszystkich Izraelitów” – M. Meslin, *Ofiara*, [w:] F. Lenoir, Y. Tardan-Masquelier (red.), *Encyklopedia religii świata*, Warszawa 2002, s. 1969. Zwierzę reprezentuje wierny lud, przypisujący mu moc zapewniania przez swoją śmierć ogólnej pomyślności. W tym toposie odnajdziemy los pierwotnych, opisywanych przez Frazera królów, poświęconych dla szczęścia ogółu. W żydowskiej tradycji zastąpienie człowieka przez „młodszego brata” w charakterze stworzenia ofiarnego jest przedstawione w biblijnej historii Abrahama, zarzynającego barana zamiast Izaaka.
- 33 W Tybecie „w roku 1950 nieszczęścia nadal uroczyście wypędzano za pomocą tańców obrzędowych lub z całą powagą przenoszono na kozła ofiarnego, wywożonego następnie z miasta jak przed wiekami” – D. Snellgrove, H. Richardson, *Tybet. Zarys historii kultury*, Warszawa 1978, s. 216.
- 34 Według nieco odmiennie od przedstawianych powyżej wyjaśnień koncepcji odnoszona do wróżebnego zestawu nazwa obejmowała większą liczbę przedmiotów, ozdabiających najwyższego żydowskiego hierokratę, rozpoznawanego po „słynnym napierśniku arcykapłana hebrajskiego, zwanym Urim-Tumim, który mieścił w sobie dwanaście kamieni szlachetnych, będących – jak głęboko wierzyli w to kapłani – regulatorami i transformatorami sił kosmicznych, które emanują z dalekich konstelacji gwiazdnych, oznaczonych w astrologii mianem 12 znaków Zodiaku. Znaczenie kamieni szlachetnych łączono też z poszczególnymi imionami Boga, których było dwanaście, a każde z imion mówiło o innych właściwościach Jehowy (...) Dwanaście kamieni umieszczonych na Urim-Tumim symbolizowało 12 pokoleń izraelskich. Miały one przypominać ludowi, że są wybranymi dziećmi Pana, na które spływa dwanaście źródeł łask potężnego Adonai” – K. Karen, *Kamienie życia, czyli w magicznym kręgu klejnotów*, Warszawa 1994, s. 8–9. Jeśli staniemy na gruncie tej eksplikacji znaczenia pojęcia *urim-thummim*, to powstaje pytanie, w jaki sposób przebiegało losowanie, skoro kamieni było 12, a nie 2. W takiej sytuacji przypuszczalnie wyciągano z napierśnika kamienie w liczbie dwóch, zapewne odróżniające się kolorem, gdyż w arcykapłańskiej kolekcji kamieni szlachetnych każdy z nich reprezentował inną ich odmianę, po czym ponownie umieszczano je w zestawie. Korzystanie z nich przez arcykapłana stanowi fragment globalnej tradycji, skoro „kamienie drogocenne (...) stanowią od niepamiętnych czasów element wyposażenia szamanów” – A. Wierciński, *op. cit.*, s. 208.

ręką. Tabliczka z prawej oznaczała los kozła po prawej stronie, a w lewej – po lewej”³⁵. Oburęczne losowanie nie jest często spotykanym sposobem przeprowadzania elekcyjnej procedury. Akcentuje ono przeciwstawienie Jehowy Azazelowi. Mamy tu do czynienia z manichejskim wątkiem współistnienia w niebiańskiej i ziemskiej rzeczywistości dwóch przeciwstawnych sobie sił Dobra i Zła, traktowanych zdaje się jako równoważne fenomeny, dysponujące podobną mocą, skoro występują w kleromancji jako podmioty odpowiadające sobie rangą, co znajduje swój wyraz w tym, że każdemu z nich należy się takie samo ofiarne zwierzę. Dzięki temu procedura ma zaspokoić oczekiwania obu transcendentalnych sił, w związku z czym można ją określić jako mającą koncyliacyjny, niekonfrontacyjny charakter. Rytuał wybiera los zwierzętom³⁶, ale nie ludziom, skoro ma za zadanie utwierdzić Jahwe i Azazela w przekonaniu, że Izraelci pamiętają o nich, a zatem ma on funkcję petryfikującą, potwierdzającą dokonany już wcześniej wybór, wyrażający się w istnieniu wyłącznie jednego Narodu Wybranego.

Losowy sposób wyboru wyróżnianego spośród innych hierokraty znalazł po raz ostatni w historii starożytnego, skupionego wokół jerozolimskiego Syjonu mozaizmu zastosowanie w dramatycznych okolicznościach oblężenia Jerozolimy przez Rzymian. Wówczas to sykariusze przeforsowali obsadzenie najważniejszego w duchownej hierarchii stanowiska drogą losowania. Dzięki temu ostatnim arcykapłanem został nie pochodzący z rodu kapłańskiego rolnik Pinchas ben Samuel.

35 T. Margul, *Zwierzę w kulcie i micie*, Lublin 1996, s. 201.

36 Generalnie w Piśmie Świętym nie odgrywają one bardziej aktywnej roli, choć trzeba pamiętać o gołębiu wypuszczonym przez Noego czy też oślicy Balaama. Zaledwie „w jednym jedynym miejscu występuje w *Starym Testamencie* zwierzę wróżebne (...) Filistynowie uprowadzają Arkę Przymierza”, po czym spadają na nich liczne katastrofy, co niektórzy łączą z faktem zabrania Izraelitom przynoszącego innym pecha Palladium. „Dwie karmiące krowy mają rozstrzygnąć, jak się rzecz ma. Jeżeli pociągną wóz z Arką Przymierza i złotymi myszami do zostawionych w oborze cieląt – to nieszczęścia są czystym przypadkiem. Jeśli pociągną w stronę żydowskiego miasta Bet-Szemen – to zdemaskują Arkę jako źródło biedy. Krowy wbrew instynktowi pociągnęły do Bet-Szemen, więc Filistyni przyjęli to za rękę Pańską i oddali Arkę (1 Sam 6:7–12)” – T. Margul, *op. cit.*, s. 109. Wróżba nie była przeprowadzana przez Naród Wybrany, a zatem trudno jest traktować ją jako istotny dla Synagogi precedens. Posłużenie się krowami wynikało prawdopodobnie z reminiscencji jakichś pradawnych kultów, których ślady pozostały w późniejszym przekazie mitologiczno-religijnym w postaci kreteńskich opowieści o Minotaurze albo nadawanym Herze przydomku Wolooka.

Po upadku Jerozolimy ostatnim miejscem żydowskiego oporu była wysoczyzna Masada. Gdy zapasy uległy wyczerpaniu, dowodzący Eleazar ben Yair „przekonał obrońców, by raczej zginęli wraz ze swoimi rodzinami, niż stali się niewolnikami Rzymian. W drodze losowania powstańcy wybrali dziesięciu mężczyzn, którzy mieli uśmiercić resztę wspólnoty”³⁷. Warto dodać, że we współczesnym Izraelu przysięgi wojskowe są organizowane właśnie na Masadzie po to, aby bohaterski i tragiczny los jej obrońców stanowił natchnienie dla poborowych.

Mimo upadku państwowości, utraty kapłańskiej hierokracji i rozproszenia Żydzi nie utracili tożsamości, co zawdzięczają istnieniu zinstytucjonalizowanych form życia wspólnotowego. We środkowo- i wschodnioeuropejskich wspólnotach żydowskich losowanie znalazło zastosowanie podczas wyłaniania członków instytucji zarządzających kahałami. Świadczy to o przywiązaniu Żydów do egalitaryzmu, który związany jest z procedurą losowania. Brak scentralizowania gmin żydowskich powodował, że nie było jednego, standartowego wzorca wymiany ich władz. W niektórych gminach zdarzało się zatem, że członkowie kahałów co roku losowali kilkusobowe gremium³⁸, po to, aby poprzez losowanie lub głosowanie ustalało skład najważniejszej w religijnej wspólnocie instytucji w kolejnej kadencji. Możemy podać następujący przykład: „W wigilię Czwartku 18-go Nisana 5562 r., za ogólną zgodą reprezentantów kahału postanowiono, iż członkowie ogólnego społecznego zarządu będą wylosowani przez przyszłe balotowanie”³⁹. Stosowana procedura wyłonienia władz stwarzała większe domniemanie objęcia funkcji przez osoby reprezentujące różne opcje, utrudniając zdominowanie organu kolegialnego przez jedną grupę interesów.

37 J.D. Cohen, M. Satlow, *Dominacja rzymska. Powstanie żydowskie i zburzenie drugiej świątyni*, [w:] H. Shanks (red.), *Starożytny...*, s. 425.

38 Kolektywny charakter organów jest typowym zjawiskiem także w żydowskim sądownictwie, gdyż „sąd »talmudyczny« nie orzeka nigdy w jednoosobowym składzie”, a skłonność do unikania opierania się na autorytecie jednej osoby wyraża się również w tym, że „nie wydaje się wyroku (...) skazującego na podstawie zeznań jednego świadka” – Sz. Datner, *Co zawiera Talmud?*, [w:] E. Świdorska (red.), *Kalendarz żydowski חול תנשל 5746 – ר״משת״ה 1985–1986*, Warszawa 1985, s. 44.

39 Brafmann, *Żydzi i kahały*, Warszawa 1914, s. 172. Jednakże to „należący do opłacanych przez gminy urzędników rabini”, realizując jedną ze swoich oficjalnych czynności, „nadzorowali wybory do kahału” – A. Rudnicka, *Kahał*, [w:] J.H. Schoeps (red. nac.), W. Jasper (koordynator), B. Vogt (red.), O. Glöckner (red.), *Nowy leksykon judaistyczny*, Warszawa 2007, s. 420.

W europejskiej tradycji z dawien dawna istniała fascynacja osobą założyciela mozaizmu, związana z wyobrażeniem osoby Mojżesza jako nadzwyczajnej, „niezrozumiałej w swoich magicznych metodach działania”⁴⁰ osoby, dokonującej wielkich czynów dzięki „czarodziejskiej laseczce czynienia dobra i jasnowidzenia”. W rękę Mojżesza może ona „zamienić się w węża, a potem z powrotem stać się drewnem”⁴¹, uczynić suche przejście wśród spiętrzonych morskich wód⁴² i odnaleźć wodę życia pośrodku suchej jak pieprz pustyni⁴³. Jest on postrzegany jako cudotwórca, pokazujący ważnym dla Śródziemnomorza mitologicznym i mitotwórczym postaciom jak zadziwiać tłumy magicznymi wyczynami. To na nim właśnie mieli się wzorować tacy wirtuozi czarodziejskich różdżek, jak „Kirke, Medea, Merkury, Bachus, Pitagoras oraz czarownicy faraonów”⁴⁴. Po instytucjonalizacji w ustrojach politycznych europejskich krajów chrześcijaństwa utrzymywało się w świadomości rządzących elit przekonanie o proroczo-czarodziejskich właściwościach uczonych mozaistów⁴⁵. Odwoływano się

40 H. Daniel-Rops, *op. cit.*, s. 77.

41 *Ibidem*, s. 86.

42 Sztuka ta miała być znana egipskim mistrzom wiedzy tajemnej, albowiem „ludowe podania Egiptu (...) przypisują czarnoksiężnikom władzę dokonywania cudów, np. rozdzielenia wód rzeki na dwie części” – *ibidem*, s. 86.

43 „W Refidim, gdzie nie było wody do picia, lud szemrał przeciw Mojżeszowi, cierpiąc z pragnienia; wtedy on uderzył laską w skałę, z której wytrysło źródło” – W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 706.

44 P. von Hulsemann, *Praktyka tajemnej wiedzy magicznej*, Leipzig–Gliwice 2001, s. 72. Według odwrotnej teorii – głoszonej jeszcze w epoce Oświecenia – proces edukacyjny przebiegał w przeciwną stronę, ponieważ „Mojżesz kopiował jedynie Egipcjan, swoich mistrzów i władców” – P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, Warszawa 1974, s. 58. Ci ostatni docenili go wówczas, kiedy ujrzeli, jak „w obliczu faraona rozgrywa jakby magiczny turniej z miejscowymi czarnoksiężnikami”. Mojżesz zwycięża, ponieważ reprezentuje wyższą, dojrzałą, znającą swoje ograniczenia postać magii: „Zasadniczą różnicą między cudotwórstwem Mojżesza a magią egipską jest to, że Mojżesz nie usiłuje przeciwstawić się Bogu. »Uczeni« zaś znad Nilu tajemniczymi środkami starają się wywrzeć nacisk na bóstwo” – H. Daniel-Rops, *op. cit.*, s. 86–87. W ramach tego turnieju przywódca żydowski sprowadził na Dar Nilu dziesięciu plag, które egipskiej opinii publicznej pokazały potężną czarnoksiężską moc przywódcy żydowskiego ludu. Zapewne podobnie postrzegali go Izraelci, co utrudniało mu podczas Exodusu wykorzystanie z ich świadomości magicznego postrzegania świata.

45 Ludzie przeświadczeni o ich świadowskiej biegłości w wieszczych praktykach przechodzili do porządku dziennego nad wspólnym dla religii mojżeszowej i islamu zakazem gier hazardowych, który można tłumaczyć jako świadome odwrócenie się od magiczno-wróźbiarskiego paradygmatu. Jednakże religia żydowska pod tym

do nich jako do nacechowanych magicznie ekspertów⁴⁶ w różnych niejasnych sytuacjach. Aby wywiązać się z powierzonych im zadań, uciekali się oni czasem do praktyk mających cechy losowania, o czym świadczy poniższa opowieść. „Kiedy w roku 536 bizantyjski wódz Belizariusz wtargnął do Italii, ostrogocki król Teodahad »spytał jednego z Hebrajczyków, który słynął ze swoich zdolności proroczych, jaki też może być wynik tej wojny« (Prokopiusz z Cezarei, *Historia wojen*, V, IX). Ów wróżbita żydowski kazał mu wygłodzić trzy stada świń, każde złożone z dziesięciu sztuk, i jedno oznaczyć mianem »Gotów«, drugie »Rzymian«, a trzecie »Cesarskich«. Kiedy po pewnym czasie czarownik odwiedził z królem zagrody, nie żyła już większość z »Gotów«, połowa »Rzymian«, ale »Cesarskich« padło niewiele. Teodahad, przekonany, że wojska cesarskie – tzn. bizantyjskie – muszą zwyciężyć, tak zaniedbał obronę, że rozżaleni Goci zamordowali go i posadzili na tronie innego króla⁴⁷».

Przypuszczalnie wróżbita kierował się zaleceniami Talmudu, będącego potężnym zbiorem spisanych reguł, mających możliwie dokładnie uregulować sposoby postępowania w najrozmaitszych sytuacjach. Według specjalistów znajdujące się tam zalecenia mają charakter wyrażający różne paradygmaty interpretacji świata, w tym także światopogląd magiczno-wróżebny⁴⁸. Odnajdziemy go także w kabale, będącej wszak ezo-

względem nie jest do końca konsekwentna, gdyż „w czasie święta Chanuki dopuszczalne były wszelkie gry, nawet hazardowe, które zwykle w inne dni są potępiane przez judaizm. W długie, zimowe wieczory dzieci i dorośli grali w karty, kości, loteryjki, a już koniecznie w *drejdl* (jid. »bączek«). Zabawa w *drejdl* jest grą hazardową” – N. Kameraz-Kos, *Święta i obyczaje żydowskie*, Warszawa 2000, s. 82.

46 Ich status był dwuznaczny z tego względu, że – jak wskazywał w I połowie XVIII stulecia Giambattista Vico – „magia» nazywano zarówno dozwoloną wiedzę przyrodniczą o cudownych siłach natury, jak też zakazaną, o mocach nadprzyrodzonych (...) »mag« oznaczał »czarownika«. Magowie posługiwali się różdżką” – G. Vico, *Nauka nowa*, Warszawa 1966, s. 232. Ta niejasność dawała doskonałą możliwość nacisku na wynajmowanego specjalistę, nad którym permanentnie wisiała groźba oskarżenia o uprawianie złowieszczych czarów.

47 L. Sprague de Camp, C.C. de Camp, *Duchy, gwiazdy i czary*, Warszawa 1970, s. 356–257.

48 „Obydwa Talmudy stanowią wielkie dzieło religijno-prawne. Obok długich nieraz dyskusji, pełnych kazuistyki i scholastycznych rozważań, mamy w nich wypowiedzi suche i bardzo lakoniczne. Wszystko to spowite jest mnóstwem legend, budujących opowieści, relacji historycznych i różnych danych od takich, które były szczytowym wyrazem ówczesnej nauki, aż po magiczne” – W. Tyloch, *Judaizm...*, s. 561. Wywód ten potwierdza związek magii, stanowiącej ich wyjściową

teryczną nauką mistyczną w judaizmie, opierającą się „na neoplatońskiej teorii emanacji i elementach doktryn gnostyckich, doszukująca się ukrytego znaczenia w symbolice liter tekstu biblijnego i imienia Boga, dążąca w ten sposób do poznania tajemnic Bożych, zwłaszcza źródła bytu”⁴⁹. Łatwo zauważyć w tym podejściu odwieczne magiczne pragnienie odnalezienia tego, co pozwoli mieć lepsze pozycje w negocjacjach z istotami nadprzyrodzonymi. O korzyściach płynących z niej nie tylko dla judaizmu przekonany był Giovanni Pico della Mirandola. Ów renesansowy myśliciel głosił, iż „magia i religia związane są z sobą nierozwiązalnymi więzami. *Nulla est scientia quae nos magis certificet de divinati Christi quam Magia et Cabala*”⁵⁰. Trudno się zatem dziwić obecności paradygmatu magiczno-wróżebnego w szeroko rozumianym judaizmie, skoro wciąż odnajduje się mniej lub bardziej ewidentne przejawy magicznego myślenia oraz działania w chrześcijaństwie⁵¹ i innych konfesjach.

postać, z religią i nauką. Pokrewieństwo to jest lepiej widoczne w mającym już wielowiekową metrykę Talmudzie niż w oficjalnym życiu społeczno-politycznym „cywilizacji północnoatlantyckiej”, na której obszarze zwyciężył oświeceniowy racjonalizm (choć w Oświeceniu pewną rolę odgrywały takie postaci, jak „hrabia” Cagliostro czy Franz Anton Mesmer). Znaczenie tego związku zdaje się jednak znowu obecnie zwiększać. Antychrześcijański New Age pełnymi garściami czerpie z przebogatej skarbnicy magii, przechowującej w zasadniczo niezmienionej postaci prastare topoty i narracje, jako że „tradycja magiczna jest niezmiernie konserwatywna”. Jej bliskowschodni rodowód i talmudyczne bogactwo sprawiają, że w magii europejskiej wciąż „dominuje (...) wpływ myśli hebrajskiej” – L. Szczepański, *Wiedza tajemna. Wróżbiarstwo. Magia dni naszych*, Kraków 1939, s. 275.

49 W. Kopaliński, *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2003, s. 581.

50 T. Cassirer, *Esej o człowieku*, Warszawa 1998, s. 182. Tę jednoznaczna sentencję niezwykle trudno jest pogodzić z przekonaniem, że „religię hebrajską założył prawdziwy Bóg zakazując wróżbiarstwa, które było fundamentem wszystkich narodów pogańskich” – G. Vico, *op. cit.*, s. 95.

51 „W religijności ludowej stosuje się rozmaite praktyki zabezpieczające, określane (...) jako »magiczne«. Słowo to jest często używane w teologii protestanckiej, (...) która nazywa magią, czarami i zabobonem wszystkie praktyki, w których »świętość« jest wiązana z materialnymi przedmiotami lub zewnętrznymi czynnościami kultowymi” – J. Keller, *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne w chrześcijaństwie*, [w:] J. Keller, W. Kotański, W. Szafranski, E. Szymański, W. Tyloch, T. Żbikowski, *Zwyczaj, obrzędy i symbole religijne*, Warszawa 1978, s. 410. Oznaczałoby to, że ruchy ikonoklastyczne mają antymagiczne ostrze, ale z drugiej strony magia może doskonale się obchodzić bez obrazów i feretronów, znajdując dla siebie przytułki w zupełnie surowych pomieszczeniach lub na otwartych przestrzeniach, gdzie można swobodnie odprawiać „zewnętrzne czynności kultowe”.

W religijno-politycznych dziejach Izraela magiczność jest stale przeciwstawiana fideizmowi wyższego rzędu, wyrażającemu się w przekonaniu o wybraństwie, mającym wyższe teistyczne uzasadnienie, jako że Najwyższy obrał właśnie Hebrajczyków do tego, aby byli oni „światłem dla innych ludów”. Jest to szczególna elekcja, przewyższająca każdą inną swoją wielkością. Owo wybranie to „całkowicie wolny i darmowy wybór ze strony Boga, który powołał swój lud do roli »narodu wybranego«. Bóg w tym wyborze nie kieruje się zasługami Izraelitów ani ich czystością moralną, lecz jest to wybór z miłości”⁵². Wiara w to wybraństwo głęboko naznaczyła starotestamentowe i późniejsze dzieje Izraelczyków, w których losowanie i inne procedury mające wróżebno-czarodziejski charakter lub genezę zajmują nie całkiem poślednią pozycję, współkształtując skomplikowane losy tego narodu.

SUMMARY

Artur Ławniczak

CASTING OF LOTS AS A DECISION-MAKING METHOD IN ANCIENT ISRAEL

Casting of lots was a manner of decision-making used by the Ancient Israelites, as evidenced by accounts in the Old Testament. By way of lot drawing both religious and political issues were resolved. In matters pertaining to worship, lots were drawn to designate a scapegoat to be cast out into the desert in order to satisfy the needs of Azazel, i.e. the adversary of Jehovah. In other situations the procedure referred to the choice of priest to perform the rite of public sacrifice. Finally, casting lots selected the last archbishop before the Roman destruction of the temple in Jerusalem. When it came to political issues, after the return of the Hebrews from Egypt, lots were used to decide the division of the Promised Land between the particular tribes of Israel. Later, lots were cast to determine who would become king, anointing Saul the monarch. After the fall of Jewish statehood, casting of lots was used during the selection of members of institutions that governed Qahals. This fact attests to the attachment the Jews felt to egalitarianism, which is associated with the procedure of drawing lots.

Translated by Marzena Bąk

⁵² *Wybranie*, [w:] G. Ambrosio (red. nacz.), H. Witczyk (red. nac. polskiej edycji), *Encyklopedia...*, s. 778.

